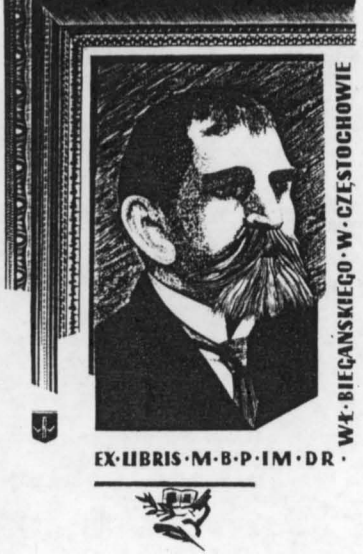

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 105. Środa, dnia 10 Maja 1916 roku. ROK XI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omnialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI i ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Dominium Łojki
ma ogród i pacht
od 1 Lipca do odstąpienia.

Po co się wahać?

Coraz więcej i coraz wyraźniej poczyna zarysowywać się w głosach prasy tak zwana „orjentacja polska“. Wykolejeni raptownie i niespodzianie z „normalnego trybu życia, stanęliśmy na rozdrożu z pytaniem na ustach: a teraz co? Ufni w Opatrzność i niespożyte siły duchowe swego narodu, mamy nadzieję wszelako, że ten iście gordyjski węzeł rozwiązać przecież zdołamy pomyślnie

Bałamutne dążności słowianofilskie, w ostatnich latach zwłaszcza tak bardzo rozkrzewione, sprowadziły wielu naszych polityków i działaczy społecznych pod sztandar, na którym niewyraźne i niepewne hasło było wypisane. Że poszli i naród usiłowali wieść błędną drogą, to dziś jest więcej niż oczywiste. Lecz z tego wynikałby wniosek nie, że byli ci ludzie złymi, lub w złej woli działającymi politykami, ale raczej, że byli marnymi psychologami. Polityk nie psycholog, to to, co myśliwy krótkowidz, co muzyk bez słuchu.

Ci politycy powinni byli wpierw poznać dobrze psychiczne strony charakteru owego narodu, z którym bez namysłu poszli ręka w rękę.

Bo cóż im dziś gorzka prawda wykazała? Oto nawet ludzie prawdziwie niby liberalni, demokraci, którzy chwycili chorągiew postępu i mimo woli despotyzm, nie mogli się w chwilach decydujących wyzbyć w stosunku do nas egoistycznych skłonności szowinistycznego nacjonalizmu. Na czyn obdarzenia nas niepodległością, jako jedyną rzeczywistą rękojmią rozwoju politycznego i społecznego, nasi wczorajsi „przyjaciele-opiekuni“ nie zdobyli się, bo i zdobyć się nie mogli. Przyczyna leży już głęboko w ich charakterze.

Polak we krwi ma wolność, nasz „brat“—moskal ma we krwi niewolę. On dopiero przez oświatę robi się wolnym, gdy u nas ciemni nawet ludzie pojmują wolność i umieją ją cenić. Charaktery Paskiewiczów, Murawjewów nie były czemś wyjątkowem, lecz typami, wypływającymi ze skłonności narodowych.

I gdyby owi politycy nasi wiedzieli o tem, nie byliby może poszli drogą, która rozdwajała naród i podżyła tylko jego godność, lecz realnych korzyści nie przyniosła na włos jeden. Że polityka rusofilów, ugodowców etc. była szkodliwą, toć to jasne jak słońce. Oni to bowiem tworzyli kadry tchórzy i pesymistów.

Pesymista w narodzie, mającym cel niepodległy, nie może być szkodliwym, lecz w narodzie ujarzmionym działania jego są zabójcze i tem więcej, im więcej do przekonań swoich dostosowywa nietylko swoje, lecz i innych życie. Ludzie tego pokroju najpierw tracą nadzieję w lepszą przyszłość, gubią wiarę w naród, wątpiąc o wszystkiem, pogrążają się w bierności i obojętności; nigdy prawie nic dobrego w narodzie swoim nie widzą, a ganiąc go, plwając, mówią, że to robią z miłości ku niemu. Z drugiej strony stają się optymistami w sposobie zapatrywania się na rządy istniejące, drżą często przed ich potęgą, truchleją przed władzą: krok jeszcze jeden, a stają się sługami wrogów.

Jak w wierze pesymizm i zwątpienie jest zgubą i grzechem, tak i w stosunku do Ojczyzny, zwątpienie prowadzi za sobą zgubę. Tam było ono grzechem, tu jest zdradą. Pesymiści wyzbywają się ducha obywatelskiego, patrjotyzmu.

Dążenia wolnościowe rozwijają się tylko w cywilizowanym, inteligentnym, wolnym duchowo narodzie; nie mogły więc one wegetować w narodzie tak despotycznym, ciemnym i niewolniczym, jak rosyjski.

Jakiż błąd popełniali ci, co się na nim opierając, swe aspiracje budowali. Na jakich podwalinach chcieli składać cegiełki swego gmachu? Na kolosie glinianym, który wcześniej, czy później musi się całkiem rozpaść w gruzy.

Sięgnijmy do historji—tej świętej księgi usprawiedliwienia wyroków Opatrzności. Weźmy dla przykładu Tatarów, tych władców niegdyś Rosji. Cóż pozostało po owej wielkiej, najezdniczej, potężnej Złotej Hordzie? Oto marnie ginące szczątki, którym nawet piędzi ziemi na grób nie zostawiono. Bliźniaczego podobieństwa między obu tymi kolosami trudno się niedopatrzeć.

Dziś więc, kiedy przed nami rozwarła się perspektywa nowego życia, czyż nie bez wahania powinniśmy zdeptać sztandar, na którym niepewne i niewyraźne hasło było wypisane?

Wład. Jez.

Częstochowa 8—V—916.

O biurokracji rosyjskiej.

Dokończenie.

Rosyjscy patrjoci widzą upokorzenie, na jakie Rosja ciągle i bez przerwy jest narażoną. Widzą olbrzymie siły państwa, mogące mu zapewnić przodowniczą rolę w świecie, marnowane rozrzutnie przez niesumienną biurokrację. Widzą wykoszlawienie, skarykaturowanie wszelkich najzbawienniejszych reform przez rząd i jego organa, widzą pozbawienie narodu wszelkich praw politycznych. Widzą drogę ratunku i swoją bezsilność w dążeniu kierowania nawy państwowej na tę drogę. Stąd wieczny ferment, wieczne niezadowolenie, wieczne wrzenie rewolucyjne, niechęć do władzy; rewolucjoniści rosyjscy są przeważnie anarchistami w swych pojęciach o przyszłym ustroju Rosji są skrajnymi postępowcami, sięgającymi myślą i teorją dalej, niż najdalsza rzeczywistość gdziekolwiek na świecie doszła.

Samorząd polityczny w Polsce, z natury rzeczy wynikająca z niego wolność polityczna dla Polski, musi być uważany jako pokrzywdzenie narodu rosyjskiego. Polska ma mieć wolność, a Rosja nie?

Tembardziej, że przecież inteligencja rosyjska wychowana jest tendencyjnie w pogardzie dla Polski. Podręczniki szkolne Iłowajskiego, Rożdzestwienskiego uczą młodzież tych ultra postępowych rewolucjonistów, a w przyszłości czynowników pseudo-postępowych i pseudo-demokratycznych, że Polska jest nawskroś szlachecko-konserwatywną, że jest reakcyjnie katolicką, że Rosja oswobodziła chłopa polskiego z niewoli szlacheckiej, że rozbiór Polski był dobrodziejstwem dla chłopa, dla mieszczanina, dla robotnika, że Rosja daje robotnikom w Polsce prawa wbrew woli fabrykantów polskich, że jednem słowem rząd rosyjski jest jedynym czynnikiem na ziemiach polskich. Nadanie samorządu narodowego i politycznego w Polsce zjednoczonej uważaćby musieli patrjotyczni rewolucjoniści z jednej strony za pokrzywdzenie Rosjan, z drugiej strony wzmocnienie i tryumf reakcji. Uważaćby musieli za pierwszy stopień oddzielenia się Polski od Rosji, czyli za upadek mocarstwowego stanowiska Rosji.

A jak przyjąłby chłop rosyjski nadanie wolności politycznych Polsce? Ten chłop rosyjski, nie posiadający dla siebie najważniejszego prawa—prawa własności ziemi. Nie posiadający prawa wpływania na korzystną sprzedaż swych płodów rolniczych, nie posiadający możności dążenia do władzy na swojej ziemi, nie mający prawa decydowania o swem szkolnictwie, o swych drogach, o kredycie i t. d.

Czyż premier rosyjski mógłby się namyślać jaki system wybrać?

„Precz z marzeniami“, już raz nam Petersburg powiedział, a gdyby się program zjednoczenia powiódł, musielibyśmy te słowa po raz drugi usłyszeć. Taką jest konieczność dziejowa.

Wszystkie czynniki w Rosji składają się zgodnie. Wzgląd na wewnętrzny ustrój Rosji, nauka wyciągnięta z historji, wzgląd na mocarstwowe stanowisko Rosji, wzgląd na ekonomiczną strukturę Rosji, decydują, że Polska, jak długo w związku z Rosją pozostaje, bez zwycię

skiej walki orężnej, ani własnego państwa, ani nawet autonomji nie uzyska. A brak najkonieczniejszych swobód narodowych i politycznych musi być rozczynem fermentu dla całej Polski, musi się skończyć groźnym dla caratu ruchem Polski.

J. Mor.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 8 maja:

Wschodni plac boju

Sytuacja nie uległa zmianie.

Zachodni plac boju.

Prowadzone w nader trudnych warunkach, ale z umiarkowanemi stratami, operacje dzielnych pomerańczyków, na lewym brzegu Mozy, miały w ostatnich dniach duże powodzenie. Pomimo zaciekłych kontrataków i wściekłego oporu nieprzyjaciela zdobyto cały dziesiąty odcinek okopów, na północnym stoku wyżyny 304; linje nasze przesunęliśmy aż na sam szczyt. Przeciwnik poniósł niezwykle duże straty, a nadto wzięliśmy do niewoli nieranionych 40 oficerów i 1208 żołnierzy. Również podczas ataków na pozycje nasze na zachodnim stoku wyżyny Mort Homme nieprzyjaciel został wyparty zewsząd z ciężkiemi stratami.

Na wschodnim brzegu Mozy wywiązały się po obu stronach folwarku Thiaumont zaciekłe walki, w których przeciwko nam używał nieprzyjaciel między innymi żołnierzy murzynów. Walki te skończyły się porażką nieprzyjaciela, przyczem w ręce nasze wpadło 300 jeńców.

Stwierdzono, że w walkach biorą udział świeże siły francuskie. Tym sposobem, w okręgu Mozy liczy nieprzyjaciel, wraz z nowosprowadzonemi siłami, 51 dywizji. a zatem przeszło dwa razy więcej, aniżeli wynoszą wystawione przez nas w tym okręgu siły.

Z reszty frontu donoszą o szczęśliwych przedsięwzięciach naszych patrolów; szczególnie w okolicy Thiehval i Flirey, przedsięwzięcia te były bardzo ożywione.

Po walce powietrznej spadły, płonąc dwa dwupłatowce francuskie w pobliżu Cotte—De—Fruit—Terne.

Bałkański teren walk.

Żadne zmiany nie zaszły.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 7 maja:

Rosyjski plac boju.

I

Włoski plac boju.

Nieznaczna działalność bojowa. Położenie pozostaje bez zmian.

Południowo-wschodni plac boju.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer.

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat rosyjski.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 6 maja:

Front zachodni.

Na froncie Dźwiny skierowali Niemcy zacięty ogień artyleryjski przeciw umocnieniom Uekskueli oraz stanowiskom na wschód od Friedrichstadtu.

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili niektóre stanowiska bombami.

Pomiędzy Jakobstadtem a Dyneburgiem wywołała nasza artylerja wybuch niemieckiej amunicji.

Na południowy-wschód od jeziora Medmus odebraliśmy po ręcznych starciach nieprzyjacielski rów. Na północny zachód od Krassina, zaatakowali Niemcy w dniu 4 maja po trzygodzinnem przygotowaniu przez artylerję wieś Dubrowkę. Nasze wojska wykonały kontratak i zmusiły Niemców do ucieczki. Pozostawili oni na polu wielu zabitych i ranionych oraz moc broni i amunicji. Wzięliśmy jeńców.

Na północny wschód od Czartoryska zaatakowali wywiadowcy posterunek nieprzyjaciela i wzięli przytem jeńców.

Front kaukaski.

W kierunku na Ercingjan odparliśmy turecki atak. W kierunku Bagdanu odrzuciły nasze wojska Turków z ich stanowisk około Sermalkerind, na południe od Kerind.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 7 maja:

Po południu:

W okolicy Lassigny Francuzi wykonali nagły atak na rowy niemieckie pod lasem Orral i wzięli kilku jeńców.

W Argonach, w okolicy na wschód od Einarville, Francuzi nagłym atakiem zajęli rowy francuskie na małym kawałku wysuniętych naprzód linji niemieckich.

Wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Na zachód od Mozy Niemcy strzelali z dział wielkiego kalibru i posługiwali się bombami, wyrzucającemi gazy w formie deszczu.

W odcinku wzgórza Mort Homme ciągłe ostrzeliwanie wzgórza i okolicy Coumieres.

Na wschód od Mozy gwałtowne ostrzeliwanie okolicy Vaux.

Wieczorem:

Na zachód od Mozy nadzwyczaj gwałtowne ostrzeliwanie, zwłaszcza okolicy wzgórza 304 i wzdłuż drogi Haucourt-Esnes. Piechota nie była czynna.

Belgja — Polsce.

W pismach włoskich pomieszczono notatkę, pochodzącą ze Szwajcarji, że kardynał Mercier przesłał na ręce Komitetu Polskiego 50 000 franków jako dar swoich djecezjan w Malines dla Polaków, dotkniętych nieszczęściem wojny.

Rosja a Szwecja.

W gazecie „Ziemszczina“ zwracają uwagę, że Rosja powinna odnosić się ze skrajnem niedowierzaniem do Szwecji, której usposobienie zdaje się być skierowane przeciwko Rosji.

Sprawa polska w Rosji.

Polacy powracający przez Stokkolm z Rosji opowiadają, że w Rosji daje się odczuć ogólne znużenie wojną.

W przekonaniu, iż sprawa polska mogłaby stanowić przeszkodę w zawarciu pokoju, ogół godzi się stopniowo z myślą o utracie Polski; myśl ta zakorzeniła się szczególnie głęboko w obozie prawicowców, którzy są zwolennikami zawarcia pokoju separatywnego z Niemcami. Postępowcy domagają się dalszego prowadzenia wojny, aż do zwycięstwa Rosji, jednakże wszyscy ich przywódcy bardzo niechętnie wdają się w dyskusje o sprawie polskiej. Milukow otwarcie pomawia Polaków o zdradę stanu,

Agitacja pokojowa w Ameryce.

Jak donosi „New York World“, Wilson otrzymał 145,000 telegramów od obywateli amerykańskich, z żądaniem zawarcia kompromisu z Niemcami.

Warszawa zamiast Wiesbadenu.

W „Deutsche Warsch. Ztg.“ zamieścił prof. Friedlaender, obecnie lekarz garnizonowy niemiecki w Warszawie, artykuł o zapowiedzianym na d. 1 i 2 maja kongresie medycyny wewnętrznej niemieckiej. Kongres odbywa się w stolicy Królestwa. — Ostatni odbył się przed dwoma laty, uchwalono na nim zebrać się ponownie w Wiesbadenie, teraz miejsce zmieniono na Warszawę.

Profesor Friedlaender pisze o tej zmianie:

„Miasto, leżące w najbliższem sąsiedztwie Renu, zamienia się po raz pierwszy, jako miejsce zboru dla niemieckiego kongresu medycyny wewnętrznej, z miastem nad Wisłą, o które zacięcie walczono. Warszawa, której inteligencja kulturalna nie pragnęła niczego bardziej, jak módz stworzyć z umiłowanego swego miasta ośrodek nauki i sztuki, przeżywa w 9 miesięcy po wkroczeniu wojowników niemieckich pokojową inwazję lekarzy niemieckich. Może posłużą pierwsze obrady niemieckiego kongresu na polskiej ziemi na to, aby tym, którzy na charakter niemiecki i niemieckie usposobienie spoglądają rosyjskiemi i francuskiemi oczyma wzrok zaostrzyć.“

Uczestnicy kongresu pozostali w Warszawie od 30 kwietnia do 3 maja, obrady naukowe toczyły się tylko przez dwa dni: 1 i 2 maja. Dzień poprzedzający kongres oraz dzień ostatni przeznaczono na zwiedzanie urządzeń zdrowotnych miasta: laboratoriów wodociągów i kanalizacji. Otwarcie kongresu odbyło się w niedziałek o wpół do 10-ej przed południem w politechnice, w której znajduje się obecnie szpital wojskowy.

Z Warszawy.

O Sienkiewiczu.

O wielkim mistrzu pióra i o [illegible] nizancie, któremu kraj cały składał hołd uznania, święcąc 70 rocznicę jego urodzin, mówił Adam Grzymała-Siedlecki.

Ze zwykłą sobie swadą, prele[illegible]

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi drogim nam zwłokom

ś. p. Julji z Netzlów

SCHLEICHER

Składa serdeczne podziękowanie ks. Pastorowi Wojakowi, wszystkim krewnym i znajomym

Rodzina.

ujął syntezę twórczości Sienkiewicza-zawartej w Trylogii, opartej na opty, miźmie pozbawionym egzaltacji, a jednak wierzącym szczerze w zdrowie plemienne narodu, wśród którego cnoty przezwyciężyć muszą i prze zwyciężą powłokę zła.

Dalej wskazał mówca na piękny język mistrza i stwierdził, że jest on pierwszym doskonałym prozaikiem polskim. Więcej nawet, on powieść polską podniósł do poziomu czystej sztuki, stworzył własną epokę pisarską, stworzył poniekąd cały zastęp pisarzy.

Naturalnie, że następstwem tej nieporównanej działalności musiała być popularność taka, o jakiej marzył Mickiewicz Księgi Sienkiewicza „zbłądziły pod strzechy", uobywateliły całe rzesze ludu.

Działalność obywatelska mistrza nie kończy się na pracy pisarskiej. Obejmuje ona w swej trosce dzielnice trzech zaborów i dziś wysługuje się Ojczyźnie w tak ciężkiej chwili, na niwie jałmużniczej. To też w rocznicę 70-tą urodzin niema zapewne w kraju serca, któreby nie płonęło zgodnem uczuciem czci i miłości dla uwielbionego pisarza.

Inne czasy.

Dawniej kowal przewinił, wieszano ślusarza,
Dzisiaj inaczej się zdarza,
Całkiem się już innego trzymają sposobu,
Idąc sprawiedliwości gościńcem ubitym;
Gdy nie wiedzą, czy wina przy tamtym, czy przy tym:
Wieszają obu.

Kazimierz Gliński.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 10 w środę — Antoniego, Izydora.
Jutro 11 we czwartek — Mamerta biskupa.
Wschód słońca o godz. 4 m. 16.
Zachód słońca o godz. 7 m. 38.

Wiadomości Historyczne:

1774 W Wersalu umiera Ludwik XV.
1871 Podpisanie pokoju między Francją a Niemcami.
1794 Kościuszko mianuje Radę najwyższą.

Dzisiejsze nabożeństwo rolników.

Dziś, w środę o g. 10 r. w dniu św. Izydora patrona rolników w kościele Św. Rodziny odprawione zostanie nabożeństwo solenne na intencję rolników.

Nasz projekt

Pamiątkowe album 3 maja.

Dzień 125-tej rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3 maja obchodzony po wielu latach po raz pierwszy w całym kraju z niebywałą okazałością i w tak podniosłym nastroju — zapisał się w sercach i pamięci całego narodu złotemi głoskami na długo,

Niema Polaka, któryby bez radosnego drżenia w głosie i bez przyśpieszenia pulsu nie wspominał o dniu tym, jako o erze, rozpoczynającej nową upragnioną epokę w losie naszej Ukochanej Ojczyzny.

Tembardziej niema chyba Polaka, któryby, przyjąwszy udział czynny w obchodzie tego dnia niezapomnianego, nie czuł może tajemnego ale tem niemniej serdecznego pragnienia, aby imię jego związane z datą tą było na wieki, aby zarówno on sam, dobiegłszy później starości, jak i jego potomni, otwarłszy kiedyś po latach księgę pamiątkową, wyczytali na jej kartach jego imię, jako uczestnika obchodu 3 maja 1916 r.

To też odczuwając te pragnienia Częstochowian, proponujemy wydanie księgi pod nazwą:

Pamiątkowe album 3 maja 1916,

w którejby znalazły miejsce fotograficzne zdjęcia pochodu z grupami różnych korporacji, związków, cechów i stowarzyszeń z ich sztandarami itd., tudzież nazwiska wszystkich bez wyjątku uczestników pochodu. Idzie o to, aby w spisie tym pamiątkowym nie zabrakło nikogo!

Bezwątpienia przygotowanie takiego albumu poniesie za sobą znaczne koszty, niemogące spaść ciężarem wyłącznie na wydawnictwo.

To też, projektując uskutecznienie tego zamiaru, proponujemy, aby wszystkie zainteresowane osoby zwróciły się do swych delegatów ewentualnie, aby zebraniem nazwisk zajęli się delegaci, którzyby zapisali je w kantorze administracji naszego „Gońca Częstochowskiego" za drobną opłatą 10 kop. od osoby, od uczącej się zaś młodzieży szkół średnich i elementarnych po 5 kop. na koszta wydawnictwa.

Natomiast po obliczeniu ścisłem kosztów wydawnictwa cały nakład ofiarowalibyśmy wszyscy Komitetowi na zasilenie funduszu ogólnokrajowej „Wielkiej Kwesty Majowej".

Przyjmowanie zapisów rozpocząć możemy w dniu dzisiejszym.

Z dni ubiegłych.

Majowy deszczyk służy i naturze i ludziom, kiedy pada krótko, ale gdy się zanosi na „od poranka do wieczora" musi wywołać niezadowolenie. Wtedy i przysłowie naszego ludu: „kwarta deszczu w maju daje kropię błota" zakrawa na ironję, a podeszwa bucika, najlepsza oznaka zamożności podczas wojny, zaczyna odczuwać przykre skutki majowego deszczyku.

Tak też było ubiegłej niedzieli i dopiero nad wieczorem można było wyjść na ulicę bez parasola, zresztą kto nie wierzył aurze chował się do kinematografu lub pod dach cukierni.

Przez poniedziałek stale przyświecało słońce, aby znów od wczesnego rana wtorkowego przy nagłym spadku temperatury ustąpić miejsca drobnemu, lecz niemal bez przerwy siejącemu deszczykowi.

Spiew słowików.

Od paru dni w ogrodach kolejowym, przed cerkwią itd. słychać już cudne trele słowików, które w obydwu parkach oraz ogrodach domów ulicy Kamienic nuciły swe piosenki o wiośnie.

„Gazeta Urzędowa".

„Gazety Urzędowej" władz Cesarsko-Niemieckich w Warszawie ukazał się № 5 z datą 6 b. m. i zawiera treść następującą: Obwieszczenie Szefa Administracji przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem z dnia 4.V 16, dotyczące zatwierdzenia członków Delegacji egzaminacyjnej dla egzaminów dojrzałości, Rozporządzenie policyjne Prezydenta Policji z dnia 27 | IV 16, dotyczące mięsa i wyrobów z mięsa, Obwieszczenia Prezydenta Policji z d. 1, 2 | V 16, dotyczące unieważnienia zaginionych paszportów, Obwieszczenie zastępcy Komendanta Etapowego z Bielska z dn. 29 | IV 16, dotyczące wykonania wyroków śmierci z powodu nieoddania broni Obwieszczenie Naczelnika powiatu Grójeckiego z dnia 29 | IV 16, dotyczące unieważnienia zaginionych paszportów.

Św. Stanisław we freblówce.

W przypadającym w poniedziałek dniu patrona Polski św. Stanisława wychowankowie zakładu freblowskiego p. Stanisławy Ligęzówny składali przełożonej swej zbiorowo życzenia, doręczając piękną palmę. Tudzież ozdobne album z podpisami, upiększone kwieciem i amarantową wstęgą. Po tym uroczystym akcie nastąpiło przedstawienie amatorskie z udziałem 11 panien freblanek, deklamacje, oraz krakowiak odtańczony w 4 pary. Po przedstawieniu dzieci spożyły podwieczorek, a więc kakao i smaczną przekąskę, poczem rozpoczęła się zabawa, śpiewy i zbiorowe tańce dziatwy pod kierunkiem panien i przy akompanjamencie fortepianowym przełożonej, dzielnie wspomaganej przez p. Walerję Kindermanównę. Koniec zabawy na długo w pamięci dziatwy utrwalonej, nastąpił po godz. 8-ej.

Odczyty w Towarz. Krajoznawczem.

Częstochowski oddział T-wa Krajoznawczego po uzyskaniu pozwolenia u władz wznawia swą działalność, bo w sobotę 13 maja p. Jan Prueffer wygłosi o g. 7 w. pogadankę „O krajoznawstwie". Terminy i tematy, których przedmiotem będą następne odczyty ogłosimy niebawem. — Wejście bezpłatne.

Osobiste.

Bawi w naszem mieście, przybyły w tych dniach ze Szwajcarji, rodak nasz, a znany artysta malarz p. Eugenjusz Zak, którego prace zostały wielokrotnie nagradzane na zagranicznych i krajowych wystawach sztuki.

Niedzielne zebranie Stow. Kupców Polskich.

W niedzielę 14 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym, Teatralna 14, odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarz. Kupców Polskich, wyznaczone, stosownie do życzenia wyrażonego na ostatniem zebraniu ogólnem, odbytem w lokalu Stow. Rzem.-Przemysłowego.

Od tej pory Zarząd uskutecznił już uchwały zebrania tak ważne, jak otwarcie własnego lokalu w domu dr. St. Nowaka, założenie sklepu żywnościowego przy ul. Teatralnej w domu Nr. 17 p. Malińskiego itd. i wogóle rozwinął czynność nader ożywioną i pożyteczną.

Gdyby jednakże nie wszyscy byli

SOLEC

Sezon od 20 maja do 20 września.

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych i lecznica fizykalno-djetetyczna

otwiera nadchodzący sezon leczniczy pod kierunkiem Dra J. Wiśniewskiego z Warszawy. Środki lecznicze zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, mechano i elektroterapja, hydropatja, kąpiele słoneczne i powietrzne. **Ceny niskie.** Utrzymanie znacznie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce, lub stację kolei galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis zarząd Solca, **poczta Stonica** obwód Busk.

z zarządu zadowoleni, to licznie stawiwszy się na niedzielne zebranie będą mogli go zmienić, gdyż punkt 5-ty porządku dziennego zapowiada wybory.

Poza tem porządek obrad zawiera: 1. Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania, 2. Sprawy bieżące, 3. Zatwierdzenie bilansu, 4. Sprawa, dotycząca otwarcia sklepu, 6. Sprawa, dotycząca nowej sekcji.

Dzisiejszy odczyt o Konstytucji 3 maja.

Korzystając z obecności znakomitego prelegenta warszawskiego, p. Józefa Wassercuga, Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Handlowych organizuje dziś drugi z kolei odczyt na temat aktualny „O konstytucji 3-go Maja".

Odczyt ten wygłoszony był przez p. Wassercuga również w Warszawie z ogromnem powodzeniem, spodziewać się więc należy, że wobec obchodu tej rocznicy, jaką Częstochowa święciła nadzwyczaj uroczyście dopiero tydzień temu, zainteresuje się ona niewątpliwie również powyższym odczytem i tłumnie się nań stawi.

Rozmaitości.

Wesoły projekt.

„L'Oeuvre" donosi, że kongres nauczycieli włoskich postanowił od być następne posiedzenie w.... Tryeście. Pismo francuskie zaznacza z sarkazmem, że pomysł sam jest chwalebny, ale uczestnicy kongresu muszą się trochę uzbroić w cierpliwość

Przeciw kokluszowi.

Już przed kilku tygodniami nadeszła z Buenos Aires do Wiednia wiadomość, iż powołany tam na dyrektora bakterjologicznego instytutu „Departamentu National de Hygiene", były profesor i lekarz wiedeński, dr. R. Kraus, odkrył metodę zwalczania kokluszu.

Obecnie w obszernym referacie, wystosowanym do wiedeńskiego Towarzystwa lekarskiego, podaje prof. Kraus bliższe szczegóły swego odkrycia:

W trzech szpitalach, mieszczących w sobie przeszło 50 dzieci, zaszczepił dzieciom, cierpiącym na kokluszu, surowicę, wychodowaną na płucach dzieci, nawiedzonych tą chorobą.

Już po pierwszych injekcjach, prawie we wszystkich wypadkach, zmniejszyła się znacznie ilość wypluwocin kokluszowych i osłabły objawy choroby. Z czasem ustawało także krwawienie, w końcu zaś z całej choroby pozostawał jedynie kataralny kaszel.

Dalsze doświadczenia wykazały, że nową metodą osiągnąć można znacznie dodatniejsze rezultaty, aniżeli dotychczasowymi sposobami i medykamentami.

Do injekcji używano początkowo jeden centimetr kubiczny, później 2 centimetry surowicy, stosowano ją zaś co trzeci lub czwarty dzień. — Czas wyleczenia chorego dziecka z kokluszu trwał 14 do 20 dni; nową metodę lecznicą stosowano u dzieci w wieku od 3 miesięcy do 8 lat.

Ofiary.

Na Doraźną Pomoc dla dzieci Zamiast kwiatów na grób ś. p. Julji Schleicherowej Karolostwo Kreczmerowie z Dankowic rb. 6 kwit 211.

Teatr „PARYSKI" ul. P. Maryi 19.

Program od soboty 6-go do poniedziałku 8-go Maja 1916 r.

Tajemniczy klub kobiet

Wielce zajmujący dramat w 4 częściach

Część 1-a: Tajemniczy klub kobiet. — 2-a: W poszukiwaniu za chlebem. || Część 3-a: Krótkie szczęście. — 4-a: Mały detektyw.

Werona i jej Zabytki (natura w kolorach) | Natrętny żebrak (komiczne)

NA SCENIE:

ŻANDARM

dramat w 1-ym akcie H. Heimana na tle wydarzeń rewolucji w 1905 roku.

Teatr „ODEON"

Program od soboty 6 do piątku 12 Maja 1916 r.

Sensacja! Jedyny egzemplarz! Sensacja!

Z mieczem czy na mieczu?

Znakomity dramat sensacyjny w 4-ch częściach, osnuty na tle mobilizacji we Francji, **w czasie wojny obecnej.—**

Część 1-a: Fatalna kobieta. — 2-ga: Spóźniona skrucha. || Część 3-ia: Na pochyłej drodze. — 4-ta: Z mieczem albo na mieczu.

Kaprysy Edyty (komedja amerykańska)

JASZCZURKI (z natury)

Miłość w ramce (komiczny)

Uwaga: W niedzielę o godzinie 3-ej odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży **po cenach zniżonych.—**

Odpowiedzi od Redakcji.

W. T. Z nadesłanego nam wiersza nie skorzystamy z wielu powodów, między innemi i z tego, że pisownia (może—morze itd) nasuwa nam pewne wątpliwości co do własności autorskiej wiersza, będącego pod względem rymu, rytmu i budowy bez zarzutu.

Młodzieniec z sześcioklasowem ogólnem i handlowem wykształceniem poszukuje kondycji na wieś w charakterze korepetytora do dzieci albo pracownika biurowego w majątku. Wiadomość w Adm. Gońca. 089

Do pracowni sklepu Dźwignia zaraz potrzebne panny do szycia. 298—

Mam do sprzedania większą ilość kapusty „rozsada" Rosenblum Stary Rynek 18. 299—

Potrzebna zaraz zdolna podręczna pracownia Z. Benczewskiej ul. Panny Marji Nr. 31 m. 8. 300—

Potrzebny chłopiec do posług do kantoru Administracji Gońca. —

Potrzebna dziewczynka do posług Wiadomość w Gońcu. —

Prenumeraty Pism warszawskich i poznańskich z odnoszeniem do domu przyjmuje w każdym czasie **Kantor Pism** ulica Panny Marji № 24 (róg Teatralnej.) 077—

Okazyjnie do sprzedania: obrazy, rogi i różne drobiazgi domowe. Wiadomość od 10—2-ej i od 4-ej do 7-ej u Zborowskiego Nowy Rynek Nr. 2. 290—

Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny pod firmą

W. WESOŁOWSKI

ul. Panny Maryi № 29

w Częstochowie

Osobom fotografowanym wtymże zakładzie wyprzedaje się ich klisze i ich rodzin pojedyńcze i grupowe po cenach tanich, z roku 1909 do 1916, posiadacz kliszy swojej lub rodziny nawet za lat kilkanaście i dłużej, może mieć możność kiedy zechce i niedrogo, odbitkę z przechowywanej u siebie kliszy.

UWAGA: Ceny fotografji na pocztówkach i dla szkół, zostały zniżone.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9—1 i od 3—7 wieczorem.

3 lub 4 pokoje z kuchnią i wygodami w domu Nr. 38 przy ul. Panny Maryi, zaraz do wynajęcia. Szczegóły w Administracji Gońca. 088—3—1

Okazyjnie do sprzedania paltociki i ubranka dziecinnne sklep wiejski ul. Panny Mar...

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito we własnych zakładach drukarskch „Gońca Częstochowskiego".